

Przygotowaliśmy kolejną trawestację dramatu. Tym razem „Balladyne” Juliusza Słowackiego.

Na scenie pojawiły się: Wdowa, Alina i Balladyna, które po ciężkiej pracy na targu, wracają do ubogiej chaty. Rozmawiają o trudach dnia i myślą o księciu z bajki. I rzeczywiście, ich marzenia się spełniają. Otóż za sprawą czarów, w pobliżu ich domu, zatrzymuje się samochód znanego fotografa.

Zakończenie oczywiście, zaskakujące i pełne humoru.

I choć próby były długie a nastoje falujące: od entuzjazmu do załamania, to na szczęście – udało się. Podczas prób staliśmy się zgraną ekipą, dobrze bawiącą się na scenie. Do uszu naszych dochodziły (nie chwając się, bo nie wypada) szczerze słowa uznania, za które serdecznie dziękujemy!





